

# Jacek Lech, WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ C

poszarzał świat  
do odlotu zbiera się dzień  
i znowu deszcz  
to już tydzień tak ciągnie się  
to już tydzień odkąd ciebie nie ma  
to już tydzień gdzie jesteś nie wiem  
choć pytałem dookoła ludzi  
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE  
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE

idę przez deszcz  
i w kałuże wchodzę co krok  
dzwoniłem znów  
choć nie było sensu za grosz  
był listonosz i znów nic nie ma  
był listonosza ale nic nie wiem  
może tylko zgubiłaś adres  
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE  
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE

7 dni – mokrych i niechętnych  
7 dni, czy to trochę nie za dużo  
śni mi się dzwonek w przedpokoju  
drzwi otwieram za późno

sama wiesz że za toba poszedłbym w świat  
gdybyś choć napisała najkrótsza z kart  
gdybym wiedział, gdzie teraz jesteś  
gdyby wiedział, bo nadal nie wiem  
wtedy wysłałbym ci telegram  
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE  
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE